

Tomasz Opaliński, *Stan chłopski w Księstwie Warszawskim w świetle akt sądowych*, Warszawa 2020, Wydawnictwo DiG, ss. 195

Historia chłopów na ziemiach polskich w dobie przedprzemysłowej staje się w ostatnich latach przedmiotem coraz większego zainteresowania badaczy<sup>1</sup>. Wciąż jednak istnieje potrzeba studiów szczegółowych, które na nowo ukazałyby znaczenie poddaństwa, funkcjonowania systemu folwarczno-pańszczyźnianego, wreszcie procesu uwłaszczenia chłopów. Wychodzi temu naprzeciw książka Tomasza Opalińskiego. Przeprowadził on badania w oparciu o rzadko wykorzystywane źródło do dziejów chłopów, którym są akta sądów pokoju z czasów Księstwa Warszawskiego.

Autor w przekonujący sposób ukazał cel badań, ich metody, jak również podstawę źródłową. Chciał w świetle rękopiśmiennych archiwaliów sądowych przedstawić stan chłopski „tuż po formalnym zniesieniu poddaństwa”, interesowały go zatem zwłaszcza kwestie uposażenia majątkowego ludności, rodzina i sytuacja kobiet, alfabetyzacja, a przede wszystkim relacje międzystanowe, co uznaje za wielce pożądane w kontekście toczącej się w humanistyce dyskusji o sytuacji ludności „podporządkowanej”<sup>2</sup>. Zakres chronologiczny badań objął lata 1808–1815, a zakres geograficzny to część Wielkopolski (powiaty śremski i koniński), przy czym porównawczo wykorzystano akta z powiatów bydgoskiego i krakowskiego. Podstawą analizy stały się akta sądów pokoju (wyroki, sprawy niesporne). Uzupełniająco zostały użyte źródła normatywne i zapisy sądu wsi Kargowa. Zaznaczę od razu, że pomocne mogłoby się okazać chociażby sondażowe zbadanie zachowanych dla danego terenu wybranych spisów ludności czy ksiąg metrykalnych, zwłaszcza w kontekście wewnętrznego rozwarstwienia stanu chłopskiego.

Autor w kolejnych rozdziałach prześledził przemiany ustrojowe i społeczne na badanym terenie, dokonał rozbudowanej krytyki źródła, następnie zajął się charakterystyką głównych problemów społecznych i gospodarczych dostrzeżonych w zbadanym materiale, wreszcie przeanalizował relacje międzystanowe. Rozdział pierwszy jest omówieniem zmian w zakresie ustroju i organizacji sądownictwa w związku z upadkiem Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, a następnie prowincji Prusy Południowe i Księstwa Warszawskiego. Scharakteryzowana została również ludność w badanych powiatach śremskim i konińskim, jak też sam stan chłopski. Dużym atutem pracy jest rzetelne omówienie terminów związanych z chłopstwem (s. 36–43, 51, 52). Chociaż literatura przedmiotu została dobrana właściwie (dominuje nowsza, prezentująca aktualne ustalenia), można się upomnieć o wykorzystanie w większym stopniu historiografii

<sup>1</sup> Zob. np. *Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2019. Por. w szerszym kontekście: T. Klír, J. Lindström, *Introduction. Meanings of Mobility Among Peasants in Europe, 1300–1800*, „Journal of Migration History” 8, 2022, s. 149–155.

<sup>2</sup> Zob. np. K. Poblócki, *Chamstwo*, Wołowiec 2021.

światowej<sup>3</sup>. Autor zwrócił uwagę na trojakią formę poddaństwa (osobiste, gruntowe, sądowe). Jest to istotne zwłaszcza wobec faktu, że państwo pruskie ingerowało w sądownictwo patrymonialne, potrzebując rekruta i podatków. Kiedy Napoleon nadał Księstwu Warszawskiemu konstytucję, zniosła ona poddaństwo osobiste i zrównała ludzi wobec prawa (1807). Zniesiono „dwuwłasność” gruntową i pojawiła się kapitalistyczna forma własności ziemskiej (chłopi z lepszym i gorszym prawem do ziemi), a kary względem ludności chłopskiej formalnie uległy złagodzeniu. Autor podnosi, że chłopstwo wielkopolskie, chociażby pod względem stanu zamożności, nie było jeszcze w pełni gotowe na nowe prawo. Nadto utrzymało się poddaństwo gruntowe i pańszczyzna (s. 23–24). Przy czym Kodeks Napoleona nie sankcjonował pańszczyzny jako pracy „przymusowej” i ta dalej obowiązywała, w zmienionej nieco sytuacji ustrojowej. W Księstwie Warszawskim przenikały się bowiem różne porządki prawne — staropolski, pruski i napoleoński. Nie zaprzestały również funkcjonowania dawne sądy wiejskie (s. 29, 65). Wiadomo, że aż 90 proc. osad na omawianym terenie było własnością prywatną, a, w zależności od badanego powiatu, 79,7–85,7 proc. ludności mieszkało na terenach wiejskich. Tyle też, około 80 proc., stanowił udział chłopów w ludności ogółem. Ludność była w większości wyznania katolickiego (79–81,7 proc.). Kryterium kwalifikującym w badanych materiałach dane osoby do stanu chłopskiego było dla Autora zamieszkiwanie na wsi i brak określonej przynależności do szlachty czy Żydów (s. 37, 52).

Kolejny rozdział ma podłoże źródłoznawcze i warsztatowe. Daje się przy tym poznać głęboka erudycja i wrażliwość metodologiczna Autora. Gruntownej krytyce poddano akta sądowe, jak również kryteria kwalifikacji poszczególnych spraw do konkretnych grup przypadków i stanów społecznych uczestników procesu sądowego. Mankamentem źródła jest niedoszacowanie liczby chłopów bezrolnych, którzy stanowić mogli około 50 proc. ludności chłopskiej, w aktach sądowych zaś ich udział to 12,5–15,5 proc. Spowodowało to nadreprezentację chłopów zamożnych (Olędrzy, młynarze, karczmarze i rzemieślnicy). Podobnie niedoszacowany jest udział chłopów w badanym materiale w odniesieniu do innych stanów społecznych, co według Autora mogło wynikać z długotrwałego poddaństwa, a przez to niższej świadomości nabytych przez chłopów praw i ich ograniczonego korzystania z sądów pokoju.

Wiadomo dalej, że po działalności sądów pokoju zachowały się jedynie protokoły procesów, przy zupełnym braku pozwów. Została zatem przebadana poważna liczba około 2500 protokołów spraw (s. 45). Autor ustalił liczbę 1128 chłopów, stawiających się w nich przed obliczem sądu. Co ciekawe, sprawy

---

<sup>3</sup> Tu chociażby pomocne byłoby przybliżone już polskiemu czytelnikowi opracowanie o osiemnastowiecznych chłopach francuskich, zwłaszcza że Księstwo Warszawskie opierało prawo cywilne na Kodeksie Napoleońskim, M. Wyżga, *Ludzie rodowici i migranci — czy słuszny podział? Wokół książki Jeremy Hayhoe, Strangers and Neighbours. Rural Migration in Eighteenth-Century Northern Burgundy*, Toronto: University of Toronto Press 2016, ss. 274, „Przeszłość Demograficzna Polski” 40, 2018, s. 301–327.

wnoszone przez chłopów w wydziale spornym przeciw szlachcie stanowiły 11 proc. ogółu, co zostało uznane za przejaw pewnego zaufania, które chłopci zapewne pokładali w tym nowym organie sądu państwowego. W dokumentacji przeważały sprawy ugodowe, co może oznaczać skłonność do „nieeskalowania” konfliktów (s. 55–56).

Wartościowe są rozdziały trzeci i czwarty. Pierwszy z nich odnosi się do szeroko pojętej tematyki społeczno-gospodarczej (poziom zamożności, piśmienność, pozycja kobiety, przestępstwa, honor chłopski, obrót nieruchomości, a nawet świadomość narodowa). Sprawy cywilne zostały zdominowane przez różne zobowiązania (np. zwroty pożyczek, odszkodowania). Warto podkreślić rolę zapomogi i kredytów np. w pieniądzu czy zbożu, które poddanym oferował dwór (s. 63). Zobowiązania z tytułu zapłaty pracownikom najmowanym na folwarkach czy w gospodarstwach chłopskich często dotyczyły towarów (np. żywności). Średnia wysokość finansowa zobowiązań z udziałem chłopów obliczona przez Autora nie przekraczała wartości pieniężnej jednego konia, rocznego wynagrodzenia parobka (czy też jego wyżywienia), albo ceny jednej morgi ziemi. Wyższymi kwotami operowali chłopci bogatsi i mogły to być należności za wykonywanie dodatkowych prac (np. transportu). Na tej też podstawie Autor uznał, że poziom zamożności mieszczan, Żydów i chłopów był podobny, przy czym nieco wyższy tych ostatnich. Bogaci włościanie pojawiali się wśród wierzycieli, a ich udział w stanie chłopskim został oszacowany na około 20–25 proc. Autor dowiódł również, że dwór nie ingerował w chłopski obrót ruchomością i gotówką (s. 79). Około 10,8–16 proc. chłopów było piśmiennych (w oparciu o badanie podpisów pod protokołami, licznie tam wystąpili młynarze), przy czym Autor na podstawie obrotów finansowych wnioskuje, że o wiele lepiej chłopci musieli umieć liczyć niż pisać. Dla porównania, piśmienność szlachty i Żydów wyniosła na badanym terenie około 99 proc., mieszczan zaś 54 proc.

Osobna uwaga została poświęcona kobietom ze stanu chłopskiego, których sprawy w badanym źródle stanowiły 13,2 proc. ogólnej liczby. Przeszło połowa takich procesów toczyła się w obrębie tej samej grupy społecznej chłopów. Kodeks Napoleona podwyższył zdolność procesową kobiet. Sprawy karne wnoszone przez nie dotyczyły przeważnie pobicia (54 proc.), obrazy czci czy kradzieży. Wśród przedmiotów spraw cywilnych dominowały zobowiązania, jak drobne długi pieniężne, wynagrodzenia za służbę, posagi. Interesujące jest, że Autor dowiódł kilku pomówień o czary przed sądem na początku XIX stulecia, chociaż formalnie sprawy takie zostały zniesione jeszcze przez sejm Rzeczypospolitej w 1776 r.

Jeśli chodzi o przemoc fizyczną szlachty względem chłopów, najczęściej miała ona miejsce ze strony administracji dworskiej (ekonomów i dzierżawców) z powodu niewłaściwego odrabiania powinności na folwarku (ale były i sprawy o pobicie szlachcica przez chłopą). Do znanych ze źródeł aktów przemocy dochodziło zwykle tam, gdzie pracowano, na polach dworskich i chłopskich, ale też w karczmach czy przy drogach. Następnie Autor dowodzi, że tak

jak i dawniej, godność osobista i honor przedstawiały dla chłopów wysoką wartość<sup>4</sup>. Zniesienie poddaństwa osobistego mogło to poczucie według Opalińskiego ugruntować — w tekście są opisane nieliczne, okresowe więzienia poddanych w kunie przez dziedzica czy sąd wiejski, co skutkowało jednak złożeniem przez chłopą skargi do sądu (s. 97–101). Przy omawianiu obrotu gruntami Autor wskazuje na utrzymującą się raczej własność podzieloną (wymagającą od chłopą przy transakcji akceptacji dworu), niż własność pełną, dotyczącą chłopów z lepszym prawem do ziemi (np. Olędrzy). W zakresie spraw rodzinnych uwagę zwracały zapisy dotyczące ustalania warunków opieki nad osobami starszymi, przy czym zapisy „dożywocia” miały zabezpieczoną dość wysoką dzienną rację żywnościową (około 2 kg). Dysponowano często ruchomościami, a niektóre rodziny chłopskie miały dość pokaźny majątek. Tylko epizodycznie zwrócona została w książce uwaga na świadomość „narodową” chłopów, w oparciu o kryterium brzmienia nazwiska (polskie lub niemieckie, Aneks 1).

Ostatnia część jest, moim zdaniem, największym atutem książki. Ukazano w niej szczegółowo relacje międzystanowe pomiędzy danymi grupami (chłopi, szlachta, mieszczenie, Żydzi, duchowni, s. 116–162). Po zniesieniu poddaństwa osobistego i sądowego nastąpiła zdaniem Autora „nowa jakość w życiu społecznym” — przynajmniej w kontekście akt sądowych. Aż 39,2 proc. spośród 689 spraw w wydziale spornym dotyczyło konfliktów chłopsko-szlacheckich, a nieco mniej procesów pomiędzy chłopami (27 proc.), dalej chłopów z Żydami (18,3 proc.) i z mieszczaństwem (12,3 proc.). Wiadomo dalej, że 10,1 proc. procesów zostało wytoczonych szlachcie przez chłopów, co można uznać za znaczącą liczbę. Z kolei najwięcej spraw chłopom wytaczali dzierżawcy i administratorzy. Wiązały się one z egzekwowaniem pożyczek dla chłopów, kradzieży (zwłaszcza drewna z lasu), ale dotyczyły też sporów granicznych, szkód polnych czy bójk między służbą folwarczną a chłopami np. o zajęte zwierzęta na cudzym pastwisku (s. 118–119, 121–123, 139, 145). Większość procesów można uznać za wynik wspólnego i bliskiego zamieszkania w osadzie. Nie dziwi, że najwięcej spraw dotyczyło chłopów o wysokiej pozycji społecznej, czyli Olędrów, których stać było na koszty procesu. Posiadali oni lepsze prawo do ziemi, odrabiali mniej pańszczyzny, udzielali także we wsi kredytów, chociaż pod tym względem dwór czy mieszczenie oferowali więcej możliwości. Autor odnalazł też potwierdzenie dość wysokiego kredytu udzielonego przez chłopą szlachcicowi — aż na 934 zł (s. 123). Autor ocenia, że dwie trzecie spraw wniesionych przez chłopów przeciw szlachcie kończyły się „pozytywnym rezultatem” dla tych pierwszych, przy czym ma tu na myśli zarówno wyroki, jak też ugody, odroczenia czy umorzenia (s. 125–126).

Sprawy wniesione przez chłopów przeciw szlachcie wygrywali zarówno panowie, jak i chłopci. Jest to o tyle warte uwagi, że sąd (złożony przecież ze szlachty) przyznawał rację chłopom, i to nie tylko zamożnym. Kary wobec

---

<sup>4</sup> Tu znakomicie wnioski te uzupełniają się z badaniami Jaśminy Korczak-Siedleckiej, *Przemoc i honor w życiu społecznym wsi na Mierzei Wiślanej w XVI-XVII wieku*, Toruń 2021.

szlachty były głównie finansowe i dotyczyły administratorów (kwestie wypłacenia należności za pracę, zadośćuczynień czy zwrotu towarów). Autor jest też zdania, że szlachta „nie nadużywała zbyt często swych praw” w kwestii mobilności chłopów (s. 127). Cenną rzeczą jest, że po ujęciach statystycznych Opaliński dokonał wielu analiz jakościowych, opierając się na studiach przypadku. W ten sposób dowiódł, że okoliczności obrazy na honorze czy różnego typu zatargi były mocno związane z codzienną pracą<sup>5</sup>. Z analizy Opalińskiego wynika, że we wsiach Księstwa Warszawskiego funkcjonowały obok siebie zasadniczo dwa porządki prawne — stary z czasów Rzeczypospolitej i Kodeks Napoleona. Jednak pojawienie się między chłopem a szlachcicem arbitra w postaci urzędnika państwowego nie wprowadziło jakiegś rewolucji. Dalej uznawano prawo karności domowej, a koegzystencja we wsi poszczególnych stanów przypominała tę, która istniała przed rozbiorami, opartą na względnej symbiozie (s. 132–134)<sup>6</sup>. Autor dostrzegł pewną stronniczość urzędników sądowych wobec szlachty, jednak ta dostawała wyższe wyroki finansowe, a chłop zamiast płacenia odszkodowania czy kary w drobnych sprawach mógł wybrać kilkudniowy areszt. Nadto, pomimo nadużywania czasem władzy przez szlachtę, chłopci w większości przypadków uzyskiwali pozytywny wyrok sądu bądź dochodziło do ugody. Szlachta najczęściej żądała zwrotu pożyczek, chłopci zaś oczekiwali od sądu sprawiedliwości za przemoc fizyczną podczas prac pańszczyźnianych (s. 135).

Wiadomo również, że w przypadku spraw między chłopami zapisane w źródłach sądowych procesy były odbiciem codzienności na wsi, przykładem roszczenia spowodowane wejściem zwierząt w szkodę, agresja słowna i obraza honoru, zobowiązania, odszkodowania. I znów najczęściej w sądzie stawali chłopci zamożni, a sprawy w większości kończyły się ugodowo (64,2 proc., s. 136–139). Między chłopami (zwłaszcza Olędrami) a Żydami, którzy najczęściej wywodzili się z miast Kórnik i Zaniemyśl, dominowały relacje ekonomiczne. Żydzi w sądzie częściej byli powodami niż oskarżonymi, a ich sprawy nierzadko odnosiły się do drobnych kredytów. Co ciekawe, chłopci najmowali się u Żydów do dalekich transportów (np. Królewiec–Wrocław, s. 144). Żydzi pośredniczyli w kontaktach między wsią a miastem. Relacje ekonomiczne przeważały też pomiędzy chłopami a mieszczaństwem (i dotyczy to wszystkich miast badanego regionu). Wśród mieszczan przeważali rzemieślnicy i młynarze, a wśród procesujących się z nimi chłopów także młynarze i Olędrzy. Jak nadmieniałem, w zestawieniach statystycznych omawianej pracy Autor często musiał pozostawiać dość dużą liczbę chłopów niedookreślonych co do warstwy czy profesji (np. s. 147). Wśród powodów toczących się spraw dominowały zwroty należności za nieopłacone towary, umowy o pracę i edukację dzieci. Mniej udało się powiedzieć o relacjach

<sup>5</sup> Autor doszedł więc do wniosków, jakie również postawili Jeremy Hayhoe czy Sheilagh Ogilvie, zob. S. Ogilvie, *Communities and the „Second Serfdom” in Early Modern Bohemia*, „Past and Present” 2005, 187, s. 69–119.

<sup>6</sup> Por. M. Wyźga, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2019.

z duchownymi, ale i tam pojawiały się kwestie zobowiązań i finansów. W podsumowaniu Autor wskazuje, że na niższą świadomość nowej sytuacji prawnej (np. możliwość stawania w sądzie bez swego pana jako opiekuna) wpływały realia minionej już epoki poddańczej. Jednak o przemianach mentalności może świadczyć coraz większa chęć chłopów, by przy jego osobie pisać w aktach predykat stanowy „sławetny”, z dawna typowy dla mieszczaństwa, a nie „pracowity”. Istotną grupą społeczną byli Olędrzy (ok. 30 proc. stanu chłopskiego), dysponujący lepszym prawem do ziemi, zasiedziali we wsiach od pokoleń, obracający dość wysokimi sumami, wykonujący pańszczyznę w stopniu minimalnym, za czynsz pieniężny. Chociaż Autor dostrzega w badanym okresie wyraźne zróżnicowanie majątkowe chłopów jako przejaw zmian społecznych, należy podkreślić, że i wcześniej takie rozwarstwienie było znaczne.

Książkę kończą aneksy, gdzie zestawiono Olędrów stających przed sądem, chłopów piśmiennych, przykłady wynagrodzeń za pracę, dyspozycji ruchomości i dożywocia, wreszcie przedstawiono przykładowy kontrakt emfiteutyczny.

Konstrukcja pracy jest właściwa, narracja zwarta, a wnioski przedstawione w sposób przekonujący. Niewątpliwą zaletą książki jest uchwycenie pokolenia chłopów, które doświadczyło dwóch epok — i poddaństwa, i uwłaszczenia. Wykorzystując metody statystyczne, opisowe i porównawcze, Opaliński mógł w właściwy sposób poprowadzić wywód. Dostaliśmy rzetelne studium stanu chłopskiego w Wielkopolsce na początku XIX w. i na progu zasadniczych przemian prawnych i własnościowych. Autor wprowadził także do dyskursu historycznego szerzej nieznane źródło. Mimo obfitości podawanych przykładów jednostkowych, Opaliński, co zapewne wynikało z ograniczonych możliwości źródła, nie zawsze mógł wejść głębiej w realia życia na wsi i w zależności społeczne (s. 84–85). Z uwag krytycznych chciałbym też zaznaczyć, że Autor nie wyjaśnia zapoznanych procesów w szerszym kontekście struktur rodzinnych, cykli życia czy mobilności<sup>7</sup>.

Z uznaniem natomiast wypada podkreślić, że obraz stanu chłopskiego w Księstwie Warszawskim został rozcłonkowany na czynniki pierwsze, a materiał — wszak o charakterze narracyjnym — przepracowany statystycznie, co w przyszłości ułatwi komparatystykę zarówno z innymi terenami Księstwa Warszawskiego, jak i epoką staropolską, co zresztą Opaliński postuluje. Dodam, że Autor uporządkował i pogłębił naszą wiedzę o chłopstwie, pokazał, jak reagowało ono na pierwsze zmiany ustrojowe przełomu feudalizmu i kapitalizmu, ukazując początkowe doświadczenia włościan po zniesieniu poddaństwa i zaprowadzeniu równości wobec prawa. Część przepisów administracyjnych minionej epoki staropolskiej pozostała niezmienną w nowych realiach, a jako sprawdzona była wykorzystywana pomocniczo przez administrację (większość urzędników

---

<sup>7</sup> Można by uwzględnić odnoszące się do epoki wcześniejszej, ale istotne dla szerszych ustaleń np.: C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009; M. Szoltysek, *Rethinking East-Central Europe. Family Systems and Co-Residence in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, t. 1–2, Bern 2015.

sądowych, a we wsiach wójtów wywodziła się ze szlachty). Autor dowiódł swoistej płynności i elastyczności we współdziałaniu między stanami, zauważalny udział chłopów w obrocie finansowym oraz ich „świadomość kontraktową”.

Przejawy szykan, zasady podległości stanowej odziedziczone w pewnym stopniu po poprzedniej epoce nie były codziennością wsi w Księstwie Warszawskim, a obraz życia włościan był znacznie zróżnicowany. Mimo niespokojnych czasów wojen napoleońskich, w jakich przyszło żyć bohaterom tej książki, codzienność wiejska na badanym terenie toczyła się dość spokojnie. Nadto, źródła sądowe pozwoliły oddać „głos” samym chłopom. Książka będzie zapewne inspiracją do porównań z dawną Rzeczpospolitą. To, czy i na ile w Księstwie Warszawskim chłopom było lepiej, dowiodą dopiero analizy np. w relacyjnych bazach danych, w oparciu o sprawy chłopów w sądach referendarskich, grodzkich i ziemskich, miejskich, wiejskich i kościelnych. Tak urozmaicona podstawa źródłowa może moim zdaniem pomóc oddalić ewentualny zarzut o korzystanie ze źródeł niewytworzonych przez ludność „podporządkowaną”.

Tomasz Opaliński przybliżył nas do, jakże pożądanego w historiografii, obrazu faktycznego oddziaływania między chłopami a szlachtą i innymi stanami społecznymi. W sposób dobitny została dowiedziona rola, jaką w badaniach historycznych pełni ustalanie wniosków w oparciu o solidnie przepracowane źródła i dopiero na tej podstawie zgłaszanie nowych i krytycznych uwag względem starszej literatury przedmiotu. Otrzymaliśmy rzetelne studium, przekonująco mówiące o życiu chłopów wielkopolskich na progu dziewiętnastowiecznych zmian ustrojowych. Praca ta stanowić będzie cenny wkład do nowych ustaleń w zakresie historii chłopstwa polskiego.

*Mateusz Wyżga  
(Kraków)*